

DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **8 str.**

Redaktor przyjmuje udzielnie od godz. 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i Wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31

Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji i Administracji 22-18

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 5, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok II.

Bydgoszcz, wtorek 29 września 1931

Nr. 223

Pomorze w pracy dla Państwa

Po zebraniu organizacyjnym Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w Toruniu

W niezwykłym skupieniu, w powadze i zretelnym wysiłku do uzyskania maximum rezultatu ze swych obrad, odbywały się w sobotę i niedzielę obrady Organizacyjnego Zebrania Rady Wojewódzkiej BBWR. Pomorskiej Grupy Regionalnej.

Pod przewodnictwem prezesa R. W. mjr. M. Palucha, oraz sekretarza R. W. mag. praw T. Schaba, odbyły się w sobotę wyczerpujące obrady sekcji a) osadniczej, b) samorządowej, c) dla spraw bezrobocia i d) gospodarczej.

Zanim poświęcimy tym obradom w najbliższym numerze obszerniejsze sprawozdanie, dziś zaznaczyć nam przyjdzie, że pod kierownictwem posłów Pom. Grupy Regionalnej, posła Rzóska, Serożyńskiego, Dąbrowskiego i Tebinki, w obecności szeregu fachowych znawców i specjalistów poszczególnych zagadnień podzielonych w sekcjach na odrębne zagadnienia, omawiane były do późnego wieczora wśród niezmiernie interesującej dyskusji te wszystkie zasadnicze zagadnienia naszej Dzielnicy, których opracowaniem i rozpracowaniem w terenie na okres najbliższy zajmie się Rada Wojewódzka BBWR. na podstawie ustalonych też programowych.

Po obradach sekcyjnych, które zakończono około godz. 22-giej wieczorem, odbył się w salach Państwa Wojewod. Lamotów raut towarzyski, na którym w miłym nastroju spędzono czas do północy.

Plenarne zebranie niedzielne

Po uroczystej Mszy św. wysłuchanej w Kościele Najsw. Panny Marji zebrali się członkowie Rady Wojewódzkiej w liczbie przeszło 150 osób, reprezentujących najpoważniejsze osobistości z całego Pomorza w dużej sali Dworu Artusa.

Zebranie zaszczylił swą obecnością Pan Wojewoda Pomorski Lamot, wicewojewoda pom. dr. M. Seydlitz, kurator Pom. Okr. Szk. dr. Pollak, goście z Warszawy jako delegaci prezydium BBWR. wicemarszałek Senatu sen. Bogucki i poseł Siedlecki, posłowie Pom. Grupy Regionalnej Dąbrowski, dr. Rzóska, Serożyński i Tebinka, prezes Al. hr. Dąbrowski, prezes Esden-Tempki, prezes Donimirski, Hulewicz, liczni przedstawiciele wyższych władz i urzędów, oraz delegaci do Rady Wojewódzkiej BBWR. z całego Pomorza.

Zebranie zagałę prezes Rady p. mjr. Paluch, witając przedstawicieli władz, oraz przybyłych delegatów, poczem wczwał obecnych do uczczenia pamięci tragicznie zmarłego posła ś. p. Tadeusza Hołównki. Imieniem rządu powitał zjazd p. wojewoda pomorski Lamot.

Po przemówieniu p. wojewody pomorskiego Lamota, zabrał głos wicemarszałek Senatu p. senator Bogucki, który wygłosił dłuższy referat o znaczeniu ideowym BBWR.

W dalszym ciągu zebrania p. poseł Siedlecki przedstawił zarys historyczny powstania organizacji, oraz zagadnienie programu pracy.

Po referacie p. kpt. rez. Schaba, oraz dłuższej dyskusji jaka się nad referatami rozwinęła, przyjęto szereg, przedstawionych przez poszczególne sekcje, rezolucyj.

W końcu zebrania uchwalili wysłać depeşe hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego, premiera Prystora i prezesa Sławka.

DO PANA PREZYDENTA RZPLITEJ

Pomorska Rada Wojewódzka BBWR zebrała na swym organizacyjnym zebraniu w Toruniu w dniu 27. 9. 1931 w 600 letnią rocznicę zwycięstwa polskiego nad krzyżactwem —

składa Najdostojniejszemu Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszego hołdu i zapewnienia, że społeczeństwo pomorskie dobrze pełni nadmorską straż.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Najdostojniejszy Włodarz Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki niech żyje!

DO PANA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Pomorska Rada Wojewódzka BBWR zebrała na swym organizacyjnym zebraniu w Toruniu w dniu 27. 9. 1931 roku w wiekopomną rocznicę zwycięstwa oręża polskiego pod Płowcami składając Panu Marszałkowi wyrazy najgłębszej czci i hołdu zapewnia, że społeczeństwo Pomorza wiernie stojąc na straży tej prastarej ziemi ślubuje wytrwale pracować nad rozwojem mocarstwowej potęgi Polski Ukochany Komendant Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!

DO PANA PREMIERA PRYSTORA:

Pomorska Rada Wojewódzka BBWR. zebrana na swym organizacyjnym zebraniu w Toruniu w dniu 27. 9. 1931 wyraża pełne zausanie do ofiarnych wysiłków Rządu Pana Premiera oświadczając pełną gotowość do najenergiczniejszego poparcia Jego trudnych prac kierowania okrętem państwowym wśród wzburzonych fal wszechświatowego kryzysu i prowadzenia Państwa do lepszego jutra.

DO PANA PREZESA SŁAWKA:

Pomorska Rada Wojewódzka BBWR zebrała na swym organizacyjnym zebraniu w Toruniu w dniu 27. 9. 1931 składa wyrazy czci i głębokiego hołdu dla pracy Pana Prezesa. Złączeni mocną wolą wytrwale pracy na tym ważnym dla Państwa posterunku pomorskim my Pomorzanie stajemy w pierwszym szeregu obywatelskiej pracy w organizacjach BBWR. by stać niezłomnie na straży tej ziemi.

Pogrzeb śp. Al. Skrzyńskiego

Ostrów, 28. 9. (PAT.). Wczoraj odbyło się przeniesienie zwłok tragicznie zmarłego byłego premiera i ministra spraw zagr. Aleksandra Skrzyńskiego ze szpitala powiatowego w Ostrowiu do kaplicy na cmentarzu. W kondukcje pogrzebowym za trumną postępowała najbliższa rodzina, m. in. matka zmarłego, p. Sobański, siostra zmarłego, poseł polski w Bukareszcie Szembek z małżonką, pułk. Morawski i in. — Zwłoki pozostaną w kaplicy do wtorku, którego to dnia będą prawdopodobnie przewiezione do Zagórzan.

Wezbrane wody na Śląsku opadają

Bielsko, 28. 9. (PAT.). Sytuacja powodziowa na całym obszarze województwa śląskiego doznała znacznej poprawy. Niebezpieczeństwo zwiększania się klęski powodzi minęło. W powiecie bielskim woda na Wiśle opadła. W ciągu nocy i dnia wczorajszego woda opadła o 1 metr 20 cm. tak, że obecnie poziom wody wynosi 3,30 m. ponad stan normalny.

Będzin, 28. 9. (PAT.). Stan wody w Zagłębiu Dąbrowickim poprawił się w ciągu dnia wczorajszego dość znacząco. Poziom wody w Przemszanie spadł o przeszło 1 mtr.

„Niech żyje pokój!”

Laval i Briand w Berlinie

Berlin, 28. 9. (PAT.). Wskutek przyjazdu francuskich mężów stanu, cały ruch na dworcu centralnym we Friedrichshafen uległ zmianie. Dworzec otoczono kilkurzędowym kordonem policji. Komunikacja kolei podmiejskiej i miejskiej przerwana została z toru południowego na północny i odgradzona od reszty dworca łańcuchem wagonów pulmanowskich. Cały ruch przyjezdnych skierowano na wschodni dworzec. Wszystkie przejścia między peronem i dworcem są silnie obsadzone przez policję.

O godz. 9,30 na pierwszym peronie ukazał się kanclerz Bruening i minister spraw zagr. Curtius, szef protokołu dyplomatycznego Tatenbach oraz szereg wyższych urzędników Auswertigesamt, u sekretarzem stanu von Bülowem na czele oraz członkami ambasady francuskiej.

Na dworcu w Charlottenburgu do błękitnego ekspresu, którym jechali ministrowie francuscy, wsiadł ambasador francuski w Berlinie François Poncet i ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch, którzy towarzyszyli ministrom francuskim aż na dworzec centralny.

Luks zajechał na dworzec we Friedrichshafen o godz. 9,40.

Wysiadających ministrów francuskich krótko powitali kanclerz Bruening i minister Curtius, poczem wszyscy udali się z pierwszego peronu do dworca, gdzie premierowi Lavalowi i ministrowi Briandowi przedstawiono przedstawicieli władz, przybyłych na powitanie. Członkowie niemieckiej ligi pokoju i praw człowieka zebrani przed dworcem zgotowali żywą owację francuskim mężom stanu w chwili ich odjazdu do hotelu. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje Briand! Niech żyje pokój!”

Berlin, 28. 9. (PAT.) W pół godziny po swym przybyciu premier Laval przyjął w obecności ministra Brianda członków prezydium koła francuskiego oraz zarząd towarzysza francuskiego w Berlinie i przedstawicieli prasy. W kilka minut po godz. 11 premier Laval wygłosił krótkie przemówienie do mikrofonu radja niemieckiego, w którym witając naród niemiecki, wyraził nadzieję, że jego pobyt w Berlinie przyczyni się do zbliżenia między narodami fran-

cuskim i niemieckim. Następnie premier Laval przyjął przedstawicieli prasy w gmachu ambasady francuskiej, którym oświadczył: Wizyta nasza w Berlinie winna starość ważną datę w dziejach stosunków francusko-niemieckich. Chociaż nie możemy mieć możliwości usunięcia wszystkich nieporozumień, dzielących Francję i Niemcy, musimy obecnie zachować pewną rezerwę i nie poruszać jeszcze niektórych trudnych zagadnień, to jednak pragniemy wziąć pod uwagę wszystkie możliwe rozwiązania, aby jak najprędzej przygotować lepszą przyszłość dla naszych wzajemnych stosunków, do czynów możemy natomiast przystąpić w dziedzinie spraw gospodarczych.

Berlin, 28. 9. (PAT.) W czasie, gdy premier Laval przyjmował przedstawicieli prasy w gmachu ambasady francuskiej, mini-

ster spraw zagr. Briand w towarzystwie ambasadora francuskiego Ponceta i szefa protokołu dyplomatycznego Tatenbauma udał się samochodem na cmentarz, gdzie znajduje się grób Stresemanna. Ambasador francuski Poncet złożył na sarkofagu wielki wieniec białych chryzantem, przewiązany wstęgą niebiesko-biało-czerwoną oraz bukiem czerwonych goździków. Następnie Briand wstąpił na stopień grobowca, zatrzymał się kilka chwł., poczem cmentarz opuścił.

Z kolei premier Laval złożył wizytę kanclerzowi Rzeszy Brueningowi i ministrowi spraw zagr. Curtiusowi. Minister Curtius wydał śniadanie na cześć francuskich mężów stanu. W przyjęciu tem prócz premiera Laval i ministra Brianda uczestniczyli kanclerz Bruening, ambasador francuski Poncet i in.

Podróże Laval do Berlina i Ameryki a sprawa Pomorza

Kryzys angielski i reperkusja jego na całym świecie zaakcentowały jeszcze więcej znaczenie przyszłych konferencji premiera francuskiego z rządami Niemiec i Ameryki.

W chwili obecnej, gdy w całej Europie jedynie kolumna finansowa Francji trzyma się niezachwianie, gdy wszystkie inne trzęsą się w nerwowych podrygach — Laval udaje się do Ameryki nie tylko jako reprezentant Francji, lecz więcej może jeszcze jako ambasador całej Europy.

Ale, JEŻELI CHODZI O BERLIN, FRANCJĘ CZEKA RACZEJ ROZCZAROWANIE NAWET DOŚĆ BOLESNE.

Oto słynny Artur Rechberg telegrafuje artykuł cały do poważnego „Capitala”, w którym pisze dosłownie: „Odszkodowania, reparacje? Któż o tem dzisiaj mówi na serio? Trzeba być niepoetytalem, aby dopuścić myśl, że Niemcy kiedykolwiek wznowią wypłaty tytułem odszkodowań i jest to opinia nie tylko Niemiec, lecz wszystkich rozumnych ludzi świata”.

Otóż, nie ulega kwestji, że wśród czarnych

ohmur obecnej sytuacji międzynarodowej, przebyłszy tu i owdzie jakiś błędy pomyłki nadziei, jakiś błędy i nieokreślony plan stabilizacji sytuacji europejskiej.

Czemuż bowiem przypisać tak niezwykle zbieg okoliczności, że akurat w przededniu podróży Laval i Brianda do Berlina londyński „Daily Herald” i paryska „Oeuvre”, poruszają jednocześnie i w jednakowym duchu sprawę Pomorza polskiego?..

W „Oeuvre”, redaktor naczelny tego dziennika, głośny Torres pisze, że można nie być zwolennikiem nienaruszalności granic, a jednak DOMAGAĆ SIĘ, BY PRZYNAJMNIEJ NA KRÓTKI CZAS NIEMCY POWSTRZYMAŁY SIĘ OD ŻĄDANIA REWIZJI GRANIC POLSKICH, a „Daily Heraldowi” donoszą z Waszyngtonu, że życzeniem Hoovera jest, aby NIEMCY PRZYNAJMNIEJ CZASOWO ZAPRZĘSTAŁY REWINDYKACJI POMORZA POLSKIEGO, JAKO SPRZECZNEJ ZE STABILIZACJĄ POLITYCZNĄ I Z UZDROWIENIEM GOSPODARCZYM EUROPY.

Przed sesją sejmową

Już w dniach najbliższych obie nasze izby parlamentarne przystąpią do pracy ustawodawczej. Dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwołuje je na sesję zwykłą w czynie, niż wymaga tego rygor ustawowy i dotychczasowa tradycja. Okazało się rzeczą niezbędną, by do walki z kryzysem gospodarczym stanął również i czynnik ustawodawczy obok tych czynników, które dotąd, niezłomnie trwając na stanowisku, dźwigały walki tej ciężar.

Trwał na posterunku przedewszystkiem rząd. Szeregiem zarządzeń z zakresu polityki skarbowej, celnej, kredytowej realizował dwa postulaty, narzucone nieodpornie przez koniunkturę obecną: Dażył w sposób zdecydowany i energiczny DO UTRZYMANIA ZACHWIANEJ RÓWNOWAGI BUDŻETOWEJ, nie cofając się przed decyzjami drastycznymi i niepopularnymi, z drugiej znów strony czynił wszystko, BY NASZE ŻYCIE EKONOMICZNE UCHRONIĆ OD KATASTROFALNYCH WSTRZĄSÓW i by złagodzić u nas skutki długotrwałego światowego kryzysu, który gdzieindziej, w Niemczech, w Anglii, w krajach południowej Ameryki, przeszedł już ze stanu chronicznego w stan zapalny i dezorganizuje już u podstaw tamtejsze stosunki społeczne i ekonomiczne.

Niezachwiany kurs naszego pieniądza w momentach załamania się marki niemieckiej i angielskiego funta, bezwzględny ład i spokój, jakie cechują nasze wewnętrzne życie polityczne i gospodarcze: oto rezultat rozstrzygniętej i konsekwentnej polityki rządu, oto świadectwo naszej wartości i tężyzny, krzepiące na przyszłość bez względu na to, jakich jeszcze ofiar i prac ta przyszłość mogłaby od nas wymagać.

Ostatnia w wielkim stylu inicjatywa rządu podjęcia zdecydowanej walki ze skutkami bezrobocia powołuje do współpracy czynnik nowy: czynnik obywatelski.

W tworzonych obecnie komitetach wojewódzkich i lokalnych czynnik ten gra rolę pierwszorzędną. Ma on nie tylko zmo bilizować i pchnąć na odpowiednie tory ofiarność publiczną, co więcej on to ma zorganizować celowe zużycie środków, dostarczonych przez skarb państwa i ma realizować w szeregu prac konsekwentnych zarządzenia rządu. Patryjotyczna i państwowa, nacechowana karnościami i zaufaniem postawa społeczeństwa była zawsze fundamentem, na którym oprzeć się mogła praca czynników rządowych. Dziś, w wyjątkowo trudnej sytuacji, apel rządu do wzmożenia tętna naszej pracy społecznej i ściślejzego zespolenia jej z zamierzeniami rządu, do scentralizowania jej na zagrożonych najbardziej odcinkach zbiorowego życia — wyda z pewnością również plon obfity.

Rozległe zadania ustawodawcze

Obecnie powołany zostaje do współpracy i czynnik trzeci: ustawodawczy. Zanim sejm i senat przystąpią do najważniejszego swego zadania, t. j. do rozpatrzenia i uchwalenia budżetu państwa na rok gospodarczy 1932/33, rozwinąć będą musiały rozległą pracę ustawodawczą, pozostającą przedewszystkiem w związku z walką o równowagę budżetu i o złagodzenie skutków gospodarczego kryzysu. Tu praca, nowelizująca nasze ustawodawstwo podatkowe czy społeczne, jeżeli ma zaważyć już na liczbach przyszłorocznego budżetu wykonana być musi szybko i sprawnie, w atmosferze bezinteresownej troski o dobro państwa i rzeczowego ustosunkowania się do zgłoszonych projektów.

Nie przesądzać, czy i o ile inicjatywa poselska uzupełni przewidywany plan prac sejmowych, na porządek dzienny obrad wejdą przedewszystkiem przedłożenia rządowe, przygotowane przez odpowiednie resorty ministerjalne, względnie przez Radę Ministrów. Część z nich pozostaje w ścisłym związku z akcją rządu, dążącą do złagodzenia skutków bezrobocia i ma tę akcję usprawnić przez zastosowanie ustawodawstwa do wymogów chwili obecnej (ustawa o spłaceniu zale-

głości podatkowych w naturze, ustawa o pracy młodocianych, ustawa upoważniająca rząd do określania czasu pracy w poszczególnych kategoriach przemysłu itd.). Lwia część przedłożeń rządowych ma na celu ZNOWELIZOWANIE USTAWODAWSTWA PODATKOWEGO pod kątem widzenia uproszczenia go i wyzyskania istniejących jeszcze źródeł dochodu. Nie wchodząc w tej chwili w szczegóły, tembardziej, że odnośne projekty nie zostały jeszcze formalnie zgłoszone do łaski marszałka sejmu, stwierdzić jednak należy, że nie obciąża one w żadnej formie mowami świadczeniami świata pracy, gdyż skarb państwa zasilić mają inne źródła podatkowe (podatek od win owocowych, nowela do podatku od piwa, podatek od tantjem i wysokich uposażeń itd.).

W obliczu sytuacji trudnej i poważnej tem większego nabiera znaczenia nadchodząca sesja ciał parlamentarnych. Cechować ją musi: poczucie odpowiedzialności, rzeczowy stosunek do aktualnych zagadnień i odwaga decyzji. Po smutnych doświadczeniach lat ubiegłych nie można żywić zbyt wielkich nadziei, by zmieniło się w sensie dodatnim i korzystnym stanowisko grup opozycyjnych. Zblokowaną opozycją będzie usiłowała zapewne i

w dalszym ciągu nadużywać trybuny sejmowej dla demagogicznej walki z rządem, dla siania zamętu i anarchii.

Popłynięcie zapewne mętna fala demonstracyjnych, nierealnych, pisanych na kolanie wniosków. Posypią się interpelacje czcze, obliczone na efekt chwilowy, kłamliwe i obłudne. W tej pracy destrukcyjnej staną w zgodnym ordynku i narodowi demokraci i grupy lewicy i mniejszości narodowe i reprezentanci wojującego komunizmu.

Na szczęście, układ sił w dzisiejszym sejmie i senacie skazuje zgóry te niepoważne próby igrania z dobrem państwa na zupełne niepowodzenie. SEJM I SENAT SĄ DZIŚ INSTRUMENTEM TWÓRCZEJ PRACY PAŃSTWOWEJ. Społeczeństwo z ufnością oczekuje od swych posłów i senatorów, że ich dorobek ustawodawczy nie tylko usprawni nasz organizm państwowy, do walki o zrównoważenie budżetu i przewyżczeni kryzysu, że ponadto uporządkuje szereg dziedzin zbiorowego życia (zagadnienie konstytucji, sprawy samorządowe, problemy administracyjne). W myśl dewizy: „Prawem naczelnym dobro państwa“, potoczy się praca naszych ciał ustawodawczych.

Ra.

Projekty ustaw w Sejmie

W związku z bliskim terminem otwarcia sesji sejmowej, do kancelarii marszałka Sejmu wpływa ze strony poszczególnych ministerstw szereg projektów ustaw, uchwalonych w ostatnim czasie przez Radę Ministrów.

Ogólna liczba projektów, opracowanych przez rząd, wynosi około 120. Narazie do Sejmu odsyłane są ustawy najpilniejsze, przedewszystkiem dotyczące walki z kryzysem bezrobocia, których uchwalenie konieczne jest do

wypełnienia w całości planu tej akcji. Ustaw takich, związanych bezpośrednio lub pośrednio z planem akcji rządowej, jest około 50. Pozostałe projekty ustaw, dotyczących szeregu ważnych dziedzin życia społeczno-państwowego, wniesione zostaną do Sejmu w terminie późniejszym. Niektóre projekty (np. zbiór praw), mimo uchwalenia w ogólnych zarysach przez Radę Ministrów, znajdują się jeszcze w stadium uzgadniania.

Ministrowie francuscy w Berlinie

Laval i Briand wyjechali w sobotę po południu do Berlina. Ministrów zęgały entuzjastycznie tłumy publiczności wznosząc okrzyki „vive la paix!“ Niech żyje pokój!

Na dworzec przybył najpierw min. Laval w towarzystwie Tardieu, Flandin'a i prezydenta policji Chiappe. Laval w szaroniebieskim garniturze i miękkim filcowym kapeluszu wyglądał świeżo i rześko jak zwykle. Powitany był gorącymi okrzykami i zmuszony do wygłoszenia krótkiej mowy. Z miejscowości Aube Williers, gdzie Laval był dawniej burmistrzem, przybyła delegacja mieszczan w narodowych strojach, z życzeniami szczęśliwej podróży. Mała dziewczynka ofiarowała mu bukiet kwiatów, które Laval przyjął z uśmiechem, trzaskając się o to, by grupa jego „ziomków“ wypadła z nim razem na fotografię. Gdy przybył min. Briand, rozległy się znowu głośne okrzyki „vive la paix! vive Briand!“ Związek pacyfistyczny żołnierzy (!) ofiarował mu olbrzymie bukiety, a kilka pań — jak donosi „Berliner Tageblatt“ — złożyło mu w hołdzie skromne kwiaty... astry i fiołki, które imajony zosił wagon ministerjalny. Briand wyglądał czernstwie i „ubrany był ciemno, miał czarny okrągły kapelusz i pomimo jesiennej słoty był w rozpiętym palcie“.

Brüning w związku z wizytą ministrów francuskich oświadczył:

„Wiele lat minęło od ostatniej oficjalnej wizyty ministrów francuskich w Niemczech. Dzisiaj okoliczności i sytuacja uległa gruntownej zmianie. Epoka nasza znaj-

duje się pod znakiem ciężkiej znoonej pracy oraz obiektywnej oceny realnych warunków życia. Wzajemne oparte na zaufaniu rozmowy między francuskimi i niemieckimi mężami stanu mogą dla obu krajów otworzyć szerokie możliwości. Z tą nadzieją, oświadczył Brüning, witamy jak najszczerzej naszych gości francuskich, przybywających do Berlina.

„Vossische Ztg.“ wyraża przypuszczenie, że w czasie prowadzenia rozmów berlińskich poruszone będą nie tylko kwestje go spodarze, ale, że robiona będzie również „wielka polityka“.

„Germania“ uważa rozmowy osobiste między niemieckimi i francuskimi mężami stanu za celowy środek do stopniowej na prawy, prowadzonej po wojnie, polityki międzynarodowej.

„Deutsche Tagesztg.“ nawołuje do tego, aby francuskim mężom stanu zgótować w Berlinie zimne przyjęcie, jako wyraz chłodnych stosunków, panujących między Niemcami a Francją.

W związku z przybyciem do Berlina francuskich mężów stanu dyrekcja kolei niemieckich oraz dyrekcja policji w Berlinie wydały szereg zarządzeń ostrożności. Służba bezpieczeństwa na dworcu Friedrichsstrasse dokonywana przez zwykłe organy policyjne, powierzona została organom policji państwowej.

Wstęp na peron, na który zajędzie pociąg, wiozący gości francuskich, dozwolony będzie osobom, oczekującym z urzędu przybycia ministrów.

Dopłaty do taryfy kolejowej na rzecz bezrobotnych

Jak się dowiadujemy na onegdajszym posiedzeniu Rada Ministrów powzięła uchwałę, zaprowadzającą na kolejach polskich dopłaty do biletów pasażerskich, kwitów bagażowych oraz przesyłek wagonowych. Dopłaty te pobierane będą w okresie od dnia 1 października r. do 15 kwietnia 1932 r. Celem tych dopłat będzie dostarczenie dodatkowych środków na zasilenie funduszy Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem.

Wysokość tych opłat ma być następująca: 10 groszy od każdego rozpoczętych 10 zł. ceny biletów, z wyłączeniem jednak biletów, których cena nie przekracza 2 zł; 50 groszy od każdej przesyłki bagażowej i wreszcie 1,50 od każdej przesyłki wagonowej.

Wpływy z tych dopłat min. komunikacji przelewać będzie co miesiąc na rzecz funduszu Naczelnego Komitetu do walki z bezrobociem.

ś. p.
Aleksander Skrzyński



B. prezes Rady Ministrów i b. minister Spraw Zagranicznych Aleksander Skrzyński zmarł, jak donosiliśmy tragiczną śmiercią podczas katastrofy samochodowej.

Śmierć nestora dziennikarzy krakowskich

W Krakowie zmarł w 74-tym roku życia senior dziennikarzy polskich, długoletni redaktor „Nowej Reformy“, od czasu zaś przejęcia „Nowej Reformy“ przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny“, redaktor „Ilustrowanego Kurjera“, Henryk Josse.

Zamówienia dla kolei G. Śląsk—Gdynia

Konsorcjum polsko-francuskie do budowy kolei G. Śląsk—Gdynia zamówiło w Królewskiej Hucie 18.000 ton szyn w Hucie Pokoju 7.000 szyn, razem 25.000 ton szyn.

Tonaż floty handlowej państw bałtyckich

W obecnej chwili flota handlowa 6 państw bałtyckich oraz W. M. Gdańska wynosi ogółem około 1.193 tys. ton kg. brutto, z czego na Niemcy przypada 410.000 ton, na Finlandję 310.375 ton, na Łotwę 207.090 ton, na Rosję 103.000 ton, na Estonję 79.000 ton, na Polskę 64.370 ton i na W. M. Gdańsk 13.475 ton.

Przedstawiciele prasy zaopatrzeni w odpowiednie karty legitymacyjne, będą mogli obserwować przybycie ministrów tylko z drugiego, przeciwnego peronu. Z chwilą przybycia pociągu paryskiego wjazd wszystkich innych pociągów zostanie na czas uroczystości powitalnych wstrzymany.

Przed wjazdem na peron leżący w obrębie miasta, od pociągu Paryż—Warszawa, którym przybędą goście francuscy, odłączone będą wagony prócz 2 wagonów salo nowych i wagonu, wiozącego dziennikarzy francuskich i umieszczone na dworcu zastawowym. Plac przed dworcem otoczony będzie kordonem policji.

Celem zapewnienia bezpośredniej komunikacji z Francją, berlińskie władze pocztowe i telegraficzne założyły w hotelu Adlon specjalną linię do Paryża. Centrala telefoniczna hotelu nie będzie miała jak utrzymuje niemiecki komunikat urzędowy, żadnego połączenia z linią Adlon—Paryż. Obsługę tej linii oddano wyszkolonym urzędnikom francuskiej służby szyfrowej. Władze francuskie wysłały specjalnych urzędników ze służby bezpieczeństwa, którzy pracują w ścisłym związku z organami bezpieczeństwa Rzeszy.

Premier Laval oświadczył przedstawicielom prasy, iż podróż jego i ministra Brianda do Berlina nie powinna być uważana za zwykły akt kurtuazji, gdyż winna do prowadzić do konkretnych rezultatów. Jeżeli stosunki między Francją a Niemcami poprawią się, jeżeli polityka czynnej współpracy dwóch wielkich narodów zostanie podjęta, to z pewnością przywrócenie wzajemnego zaufania okaże się łatwiejsze.

Przyzwyczajenie opinii publicznej i stwierdzenie ciągłości wysiłku, zmierzającego do zapewnienia współpracy gospodarczej — jest przygotowywaniem w przyszłości — oby jak najbliższej — atmosfery spokoju i zaufania, bez której rozwiązanie szeregu niepokojących świat poważnych problemów nie wydaje się możliwym. Jadąc do Berlina, nastroszeni tym duchem, jesteśmy pewni, że będziemy wyrazicielami głębokich uczuć narodu francuskiego.

Szpiegostwo przemysłowe i gospodarcze pod płaszczkiem międzynarodowej współpracy technicznej

„Prager Presse“ zamieszcza pod powyższym tytułem obszerny artykuł o rewelacyjnej treści. W artykule tym m. i. czytamy:

Każdemu technikowi lub przemysłowcowi bez względu na narodowość lub przynależność państwową znana jest nazwa „Verein deutscher Ingenieur in Berlin“ jako organizacji inżynierów z akademickim wykształceniem, — która stoi jakoby na czele wszystkich techniczno-gospodarczych organizacji na świecie. — W roku bieżącym Związek ten obchodził 75 rocznicę swego istnienia. Do Związku należą 55 stowarzyszeń okręgowych, 29 grup miejscowych i trzy związki zagraniczne. Ogólna liczba członków wynosi 31.000. Związek wydaje trzynastokrotnie czasopismo, fachowo prowadzonych: 10 w języku niemieckim i po jednym w języku angielskim, hiszpańskim i rosyjskim, które to publikacje czytane są na całym świecie. Chcąc zapoznać się z pracą tego związku na polu wszelkiej techniki, wystarczy wziąć do ręki ostatnie sprawozdanie sekretariatu z roku 1930. Jest to naprawdę olbrzymie dzieło jeśli chodzi o pracę badawczo-naukową lub literacką, problemy fachowe itp.

Sprawozdanie to podkreśla, że technika jest obecnie głównym czynnikiem w życiu gospodarczym i że jest ona rzeczywistą potęgą, powołaną do tego, aby wzajemnie zbliżyła narody, wobec czego związek postanowił popierać pracę w tym kierunku za granicą i za pośrednictwem wolnych stowarzyszeń inżynierów zagranicznych (oficjalna nazwa brzmi: Arbeitsgemeinschaft der Auslandsingenieure) chce gromadzić doświadczenia, któreby mogły być pomocne w pracy fachowców, zajmujących się w kraju lub zagranicą zagadnieniami eksportowymi.

Jak „Arbeitsgemeinschaft der Auslandsingenieure“, utworzona przez związek inżynierów niemieckich przedstawia tę współpracę międzynarodową w praktyce i jak ją zamierza zorganizować, rażąco wynika z kwestjonariusza, który jest pierwszym krokiem na tej drodze. Kwestjonariusz ten wystosowany został do inżynierów niemieckich, pracujących za granicą i wzywa do nawiązania łączności tychże z centralą berlińską.

W okólniku tym powiedziano dosłownie: „Odpowiedz na poniższe pytania ma dla każdego niemieckiego inżyniera pracującego zagranicą wielkie znaczenie i może przynieść odpowiednie korzyści, bowiem na podstawie danych, zebranych przez Arbeitsgemeinschaft można uzyskać cenne wskazówki.

Czy pańska czynność ogranicza się tylko do specjalnych działów, czy też ma charakter ogólny?

Czy pańska czynność zgodna jest z niemieckimi usiłowaniem gospodarczymi zagranicą?

Czy obecne pańskie stanowisko umożliwia Panu, aby nas informował o widokach eksportowych lub odpowiedział na pytania, które mają dla nas wielkie znaczenie?

W jaki sposób według pańskiego zdania Arbeitsgemeinschaft może popierać niemiecki ruch gospodarczy w państwie, w którym Pan żyje?

W jaki sposób Arbeitsgemeinschaft może Panu osobiście się przysłużyć?

Jeśli uważnie przeczytamy ten kwestjonariusz i jeśli przynajmniej trochę potrafimy czytać między wierszami, to własnym oczom nie chce nam się wierzyć. To ma być między narodowe towarzystwo techniczne, które ma przyczynić się do zbliżenia narodów?

Z pytań kwestjonariusza jasno przedstawia sobie można cele, do jakich zdążyła ta organizacja niemiecka. Chodzi o wykorzystanie inżynierów zatrudnionych zagranicą dla ekspansywnej gospodarczej polityki Rzeszy niemieckiej.

Nie chcemy narazie twierdzić, że chodzi tu o szpiegostwo gospodarcze i przemysłowe, organizowane na wielką skalę, chociaż do twierdzenia tego upoważniają nas dostateczne dowody. Pewnym jest, że inżynierowie Rzeszy niemieckiej, zatrudnieni poza granicami swej ojczyzny, wykorzystywani są jako zamaskowani informatorzy przemysłu niemieckiego a to na szkodę państw, z których gościnnie korzystają i które umożliwiły im egzystencję. Poczynania takie muszą być ostro potępione i nie można wątpić, że tego rodzaju „współpraca“ nie zostanie w kołach inżynierów i przemysłowców przyjęta z uznaniem.

„Arbeitsgemeinschaft der Auslandsingenieure“, założona przez Związek niemieckich inżynierów wyświadczyła inżynierom niemieckim, pracującym zagranicą bardzo złą przy-

slugę. Należy się obawiać, że zamiary Związku niemieckich inżynierów, które właśnie zostały ujawnione, mało przyczynią się do tego, aby podnieść dotychczasowe znaczenie Związku inżynierów niemieckich i wzmocnić zaufanie międzynarodowe.

Rewelacyjne doniesienia pisma praskiego

posiadają dla nas szczególne znaczenie. W polskim przemyśle pracuje wielu inżynierów niemieckich należących do wspomnianego Związku niemieckiego. Nie wątpimy, że czynnik miarodajnie zwróca na tę sprawę baczną uwagę i ewent. akcji inżynierów niemieckich na szkodę państwa położą zawczasu kres.

Siano pod śniegiem



W Zakopanem i Tatrach spadły w ostatnich dniach niezwykle obfite śniegi, które były istną niespodzianką dla wszystkich. Przedwczesne opady śnieżne wytworzyły niezwykle sytuację. Przez noc drzewa w sadach, obciążone niezebranych jeszcze owocem, znalazły się nagle pod tak grubą powłoką śnieżną, iż gałęzie bezsilnie się łamały. Pękły przewody telefoniczne i elektryczne i zwisały bezradnie z masztów. A na zielonych przedwczoraj jeszcze halach, reglach i stokach gór gdzie właśnie kończono sianokosy, górale o świecie zeszlą trawę znaleźli pod grubą warstwą śniegu — wypadek, jakiego nie pamiętają na Podhalu i w Tatrach od bardzo wielu lat

Koń w ogrodzie czyli Niemcy chcą się bić wszystko jedno z kim

Dziennik „La Republic“ wysłał do Niemiec swoją współpracowniczkę panią Klarę Candiani, celem przeprowadzenia ankiety o nastrojach politycznych, panujących wśród szeregu wybitnych osobistości Rzeszy Niemieckiej. Dziennik w dniu dzisiejszym drukuje wywiad swej współpracowniczki ze znanym przemysłowcem niemieckim Arnoldem Reehbergiem.

Reehberg rozwinął przed panią Candiani znaczenie swego planu porozumienia wojskowego francusko-niemieckiego, przy którym siły zbrojne Niemiec i Francji oddaneby zostały na usługi obrony wspólnej polityki(?) tych dwóch państw w stosunku 3 do 5, czyli 300 tys. wojska po stronie niemieckiej i 500 tysięcy dla Francji.

W czasie rozmowy pani Candiani z p. Reehbergiem nadszedł gen. von Lippe również znany autor szeregu artykułów o... porozumieniu

francusko-niemieckim, które ukazywały się w prasie francuskiej przeważnie w dzienniku „La Victoire“.

Gdy porozumienie to nastąpi — twierdzi generał von Lippe, trzeba będzie przeprowadzić 3 główne postulaty, a mianowicie przywrócić Niemcom całkowitą suwerenność narodową, rozstrzygnąć w sposób pożądanym dla Niemiec kwestji korytarza gdańskiego i wreszcie zlikwidowania sprawy odszkodowań wojennych.

Na zapytanie pani Candiani, czy prawdą jest jakoby dzisiejsze Niemcy były nastrojone wojowniczo, gen. von Lippe odpowiedział twierdząco i oświadczył: „Gdy zamykają bowiem konia czystej krwi w ogrodzie i w sposób podstępny go drażnią, kończy się zawsze tem, że koń ten przeskakuje ogrodzenie“.

Na zapytanie, czy są więc w Niemczech ludzie, którzyby chcieli wojować i przeciwko

Na naszej widowni

Opozycjoniści zapędzeni w... kozi róg

Wielkie przesilenie finansowe, które objęło W. Brytanję i wstrząsnęło niemal wszystkie mi rynkami finansowymi świata, ma jedną dla nas cechę dodatnią:

Zdemaskowało z kretesem kłamstwa i stała nagonkę opozycyjną przeciw polskiemu rządowi, z racji naszego kryzysu gospodarczego.

Konikiem ulubionym naszych opozycjonistów były zarzuty: czemu rządy pomajowe, rządy „radosnej twórczości“ nie pamiętały w okresie dobrej koniunktury o zapasach finansowych, rezerwach na ciężkie czasy, czemu nie umieją złagodzić ostrza kryzysu w Polsce, oto były argumenty związane z legendą o t. zw. kryzysie zaufania.

Nagle przyszły fakty druzgocące, fakty o niobywałem świadczące załamaniu się całego systemu kapitalistycznego, iż po Niemczech krach finansowy ogarnął W. Brytanję, wciągnął w trudne położenie szereg państw o walucie opartej na podstawach funta angielskiego. Zatrzęsły się giełdy świata, spadła waluta wielu, wielu państw.

I wtedy na łamach zakłamanej prasy opozycyjnej zapanowało zażenowane milczenie. Zaprzeczyć faktom trudno, a tymczasem całe rusztowanie fałszywych twierdzeń i zarzutów

stawianych rządowi na temat naszego kryzysu, zawaliło się z kretesem.

Wszystkie bowiem argumenty domorosłych ekonomistów opozycji podważyła rzeczywistość: wielki kataklizm kryzysu dotyka wszystkich na całym świecie: Polska niestety nie może być wyjątkiem.

A W POLSCE NASILENIE KRYZYSU JEST MNIEJSZE, A RÓWNOWAGA FINANSOWA UTRZYMANA WZOROWO...

Więć miny puszczyków opozycyjnych zredły, i chwilowe mileżenie zapanowało na łamach krzykliwej dotychczas opozycji. Gdzież artykuły o kryzysie zaufania w Anglii? Gdzie zarzuty, że W. Brytanja nie umie się rządzić i u naszej endecji powinna była zasięgnąć porady?...

Na ten temat pisze trafnie „Czas“ krakowski, podając następującą ocenę rolę prasy opozycyjnej w naszym kryzysie:

„Nasza prasa opozycyjna nie ogranicza się do obciążania winą przesilenia obecnego ustroju, ale ze złośliwą radością, głębokim zadowoleniem i niewiarogodnym zapoznaniem swego obywatelskiego obowiązku, notuje, podkreśla i wesoło komentuje każde najdro-

HERBATA
NOWEGO ZBIORU
NADESZŁA
JULJUSZ MEINL

Specjalny skład herbaty

Bydgoszcz, Gdańska 13

Na marginesie

Z perspektywy porównawczej...

Na łamach jednego z pism krakowskich znajdujemy ciekawy list jednego z Polaków p. dra J. S., zamieszkującego stale zagranicą, który po kilkunasto-dniowym pobycie w Polsce taką wydaje opinię o naszych stosunkach w kraju:

„Ponieważ stale mieszkam zagranicą, postanowiłem po kilkoletniej nieobecności na kilkanaście dni przybyć do Polski i przejechać od Krakowa, aż do Wilna. Już na pierwszym kroku spotkało mnie wielkie zdumienie, a zarazem radość. Oto wyjeżdżając z Rzymu, zaszedłem do jednej z ajencji po zakup biletów kolejowych i zaproponowałem kasjerowi uiszczenie zapłaty w polskiej walucie. Otrzymałem odpowiedź:

— Ależ świetnie! Jakże złote pan posiada? W papierach? w srebrze? w niklu?

Zapłaciłem za bilety w polskiej walucie.

Po drodze postanowiłem zatrzymać się w Wiedniu. Zajechałem do Park-Hotelu. Byłem w teatrze, kilku kinach, w różnych lokalach rozrywkowych. Wiązałem, że i tam kryzys daje się we znaki. Wiedeń bawi się jeszcze, ale już nie tak, jak się bawił kilka lat temu. Naogół wszędzie pustki.

Nie kupowałem szylingów. To też kiedy przyszło do płacenia rachunku, czy to w hotelu, czy w restauracji, czy nawet soferowi, który mnie odwoził na dworzec, płaciłem polską monetą. I proszę sobie wyobrazić, że nie tylko chętnie brano ode mnie polskie pieniądze, ale kilkakrotnie oświadczone mi, że złoty polski to nie szyling, ani też... funt szterling.

A przedtem byłem pojony wiadomościami o polskim „kryzysie“. Obecnie zwiędziałem Kraków, Warszawę, Wilno i Łódź. Szukałem wszędzie tego „straszego kryzysu“, ale nie mogłem go znaleźć. Oczywiście, że ludzie, z którymi się spotykam narzekają, niektórzy nawet bardzo czarno patrzą w przyszłość. I tu było moje największe zdumienie. Ci pesymiści, patrząc na dzisiejszą Polskę tylko ze swego podwórka, nie doceniają tego, że przecie w tej chwili, kiedy drżą w posadach waluty najbogatszych narodów, polski złoty stoi niewzruszony w fundamentach.

Nie mogę nie przyznać, że zauważyłem kryzys gospodarczy w kraju, ale w daleko mniejszym stopniu, niż się tego spodziewałem. A co najważniejsze, że nasze „ciężkie położenie“ gospodarcze jest nieczem w porównaniu ze słoneczną Italią, czy też Austrią, lub Niemcami.“

komu, pani Candiani otrzymała odpowiedź: „Przeciwko byle komu, Francji, Polsce lub innemu narodowi, aby się tylko bić“.

Zwłoki śp. St. Przybyszewskiego spoczęły w ziemi rodzinnej wielkiego syna Kujaw

Wielki syn Ziemi Kujawskiej, co w działach swych odtwarzał czar i urok wsi Wielkopolskiej snując myśli o Tej co nie zginęła i prześladowania mi najeżdźcy nie dała się zgnieć, do czekał się, niestety już po śmierci uznania i wyrazów hołdu współczesnych.

Spółczesność Kujaw dała jeszcze raz dowód, że umie cenić zasługi swych Wielkich Synów i na cichym pełnym uroku cmentarzu w Górze, pow. inowrocławskiego wystawiło grobowiec, w którym na wieczne czasy spoczęły prochy Bezdonnego za życia Wielkiego Ducha śp. Stanisława Przybyszewskiego.

Ten wódz Młodej Polski śp. Stanisław, wieczny tułacz i bezdomny, który potrafił żyć i miłować ponad wszystko szczerą i prawdę, a twórczość przedkładał ponad wszystkie dobra doczesne, wystawił sam sobie pomnik trwalszy od śpiżu, który nie tylko przetrwa pokolenia całe, ale chlubną kartę dziejów stanowić będzie w literaturze polskiej.

Uroczystość w Górze to tylko skromny hołd współczesnych, którzy skornie chyląc czoła przed Wielkim Myślicielem i Poetą, postanowili wystawić Mu pomnik, któryby wśród poszumu sosen i wierzb kujawskich dał świadectwo światu, że skromna wieś kujawska, która wydała Wielkiego Męża, potrafi cenić zasługi swego syna.

Udział władz i przedstawicieli społeczeństwa nadał uroczystości przenie sienia zwłok specjalnie podniosły charakter. Obecność przedstawiciela Rządu p. wojewody poznańskiego — Rogera Raczyńskiego i kurata szkolnego dr. Namysła była symbolem hołdu władzy i nauki dla nieśmiertelnej twórczości Przybyszewskiego.

Skromny parafialny kościółek w Górze, który pamięta lata chłopięce wielkiego pisarza w murach swych z ledwością pomieścił tych wszystkich którzy przybyli poraz ostatni odprowadzić zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, kresu ciężkiej wędrówki żywota. Kornie popłynęły modły do Pana Zastępów od stóp ołtarza, — a wraz z wielebnym ks. proboszczem Matuszewskim z Góry prosili Najwyższego, przedstawicieli władz, nauki, literatury, prasy i miejscowa ludność wśród której żył i wyrósł Przybyszewski. Pienia zjednoczonych chórów inowrocławskich zaniosły przed tron Boga modlitwę za Tego, który ponad przysługujący Mu Wawel przedkładał swą wieś rodzinną, z którą żył, kochał i która dawała Mu moc Ducha.

Otwarty grobowiec... ileż wspomnień z życia piewcy Kujaw cisnie się pod pióro. Nad trumną przy grobowcu pp. Znanięckich w którym dotychczas spoczywały zwłoki śp. Przybyszewskiego przemawia ks. dr. profesor Skaziński z Poznania, poczem rusza żałobny kondukt prowadzony przez ks. prepozyta Jaśkowskiego w licznej asyście duchowieństwa — Za zwłokami kroczą pp. wojewoda poznański Roger Raczyński, kurator dr. Namysł, radca Min. WR. i OP. Wójcicki rektor Uniwersytetu Poznańskiego dr. Sajdak, prezes Dyrekcji Poczty Kaźmierski b. min. dzielnicy pruskiej J. Trzciniński z Ostrowa nad Gopłem komendant garnizonu Inowrocław plk. dypl. Bossak-Hauke, prof. U. P. dr. Grabowski, starosta inowrocławski Kutzner, literat Emil Zegadłowicz, prezydent Inowrocławia Jankowski, starosta strzebiński Baranowski, inspektor szkolny Nowakowski, naczelnik Sądu Głównego dr. Graczykowski, prof. Kopec, wiceprezydent Inowrocławia Juengst, kom. PP. kom. Kamieniecki dr. Durek, Ruszczyński ze Sciborza, połączone chóry śpiewacze z Inowrocławia pod dyr. prof. Sobieskiego, delegacja Stow. Literatów na Kaszubach z p. Świecickim na czele, delegacja Kujawskiego

Kola Akademickiego, szkół z powiatu okoliczna ludność oraz liczna grupa dziennikarzy.

Wszystko ludzie obcy, a jednak bliscy. Poszum drzew i pienia chóru kołyszą do snu wiecznego wielkiego Polaka. Z pomnika spogląda śp. Stanisław i jakby mocnym swym duchem mówił — dziękuję Wam, że usłuchaliście mej prośby, że spocznę tu gdzie ujrzał świat, że przez wieki całe wsłuchiwać się mógł będę w odwieczną pieśń mej rodzinnej ziemi.

Hołd i cześć składa kurator Namysł, a słowa jego w cmentarnym na stroju i ciszy są przez powiew wiatru uniesione daleko tak jak Polska długa i szeroka.

„Otoczyliśmy przyjaznem kołem trumnę Wielkiego Człowieka i Polaka, by przenieść ją na wieczny spoczynek.

Człowiek bezdomny w Polsce spo

cznie dzisiaj we własnym domu wieczności... W tej formie dzisiejszego obrzędu naszego kryje się cała dola i niedola śp. Mistrza Stanisława... Zawarta w nim smutek i radość jego człowieczeństwa stworzonego na miarę wszechludzka, a ściśnięta przez życie do granic polskiej rzeczywistości.

Człowiek bezdomny w Polsce był zjawiskiem w tamtym okresie typowym... Znalizmy z bliska te postacie niezłomne, niezdolne do pogodzenia się z polską rzeczywistością i przenoszące szlachectwo swego ducha nad słucki pas kompromisu i życiowych powodzeń, wyrosłych na schlebaniu formom, z których żywy duch uleciał...

Dzisiaj stoimy nad trumną jednego z najniezłomniejszych ludzi w Polsce bezdomnych i radujemy się społecznie zbiorowym czynem naszym i żeśmy ufundowali dom wieczności

dla doczesnych prochów Wielkiego Ducha na ziemi Ojców Jego.

Niechże bezdomnemu pielgrzymowi po Jego skończonej wędrówce drogami świętych tajemnic życia szumia przez wieczność melodie rodzinnych drzew, których tęsknotę i ból odczuła jego dusza najgłębiej... Niechże brzozy i wierzyby korzeniami swemi opaszą Jego mogiłę i przez wieczność Jego słowami pozdrawiają wschody i zachody słońca nad ojczystą ziemią... A my zebrani dzisiaj w gromadzie współziomkowie Jego, wielkością rodaka zaszczytzeni uczestnicy święta, nie maemy prochom ciszy wieczności, zapracowanej długim bojawaniem człowieka.

Po przemówieniu dr. Namysła dziesiątka szkolna i delegacja zasypała wprost grobowiec kwieciami. Wieczorem o godz. 6 odbyła się w Inowrocławiu uroczysta akademja ku czci śp. Przybyszewskiego a na program złożyło się: słowo wstępne przewodniczącego komitetu kuratora dr. Namysła, referat dr. K. Czachowskiego — „Syn ziemi kujawskiej i poeta pozaziemskiej tęsknoty“ i śpiew chóru „Echo“ z Poznania pod batutą p. Meksymiliana Stacha.

Wara!

Gdańskie załaty do gdyńskich robotników portowych i polskich marynarzy

W dniach ostatnich rozrzucone zostały wśród robotników portowych w Gdyni ulotki odezwy, wydane przez „Związek Jedności Robotników Portowych i Marynarzy“ w Gdańsku (Einheitsverband der Hafentarbeiter und Seelente). W ulotkach tych niemiecki związek robotników portowych i marynarzy w Gdańsku zwraca się do polskich robotników w Gdyni, aby byli „w gotowości“ do poparcia wystąpień robotników portowych w Gdańsku z powodu... stanowiska „kapitalistów niemieckich“, którzy z dniem 1 października r. b. wypowiedzieli umowy zbiorowe z robotnikami w portach niemieckich oraz w Gdańsku.

Oczywiście ulotki te są traktowane przez przynajmniej większość naszych marynarzy i robotników portowych tak, jak należy. Robotnicy polscy znają zbyt dobrze uczucia i właściwe oblicze niemieckich związków pracowniczych w Gdańsku, by dali się porwać gwałtownym nawoływaniom do poparcia akcji Niemców na terenie Gdańska kosztem własnej sytuacji materialnej i kosztem interesów własnego kraju, ciężko i — jak dotąd — zwycię-

sko borykającego się z kryzysem gospodarczym, szalejącym na całym świecie.

Trudno jednak o przykład bardziej jaskrawej i bardziej rekordowej bezczelności, jak cytowana odezwa. Ci sami robotnicy, którzy na każdym kroku podnoszą wszelkie protesty z powodu zatrudniania w porcie gdańskim, czy na terenie Wolnego Miasta Polaków, nawet bez względu na to, czy ci Polacy są obywatelami Wolnego Miasta, czy też nie, obecnie z całym zinnokrwistym tupetem zwracają się o pomoc do robotników polskich w sąsiedniej Gdyni, by ci w imię jakiejś specyficznie, po niemiecku pojmowanej jednostronnej solidarności, kładli zdrową głowę pod ewangelję dla ich interesów materialnych.

A dzieje się to w momencie, gdy Senat Wolnego Miasta, w którym rządzi cicha koalicja hitlerowców i innych polakożerezych odłamów politycznych na terenie Wolnego Miasta, przy aprobacie gdańskich socjalistów, uchwała specjalną ustawę, zabraniającą Polakom pracy i zarobkowania na terenie Gdańska.

Jednocześnie kroniki pism codziennych

przynoszą bezustannie wiadomości o gwałtach, jakich dopuszczają się ci sami robotnicy, którzy zwracają się o poparcie do robotników polskich w Gdyni, na osobach swych kolegów Polaków, którzy mają tę „bezczelność“, że chcą pracować w Gdańsku na kawałek chleba dla siebie i dla swych najbliższych.

W Polsce nie zapomniano jeszcze takiej np. historii, jaka wydarzyła się z polską firmą transportową „Warta“ w Gdańsku latem tego roku. Firma ta przyjęła do pracy robotnika Polaka, obywatela gdańskiego. Związki zawodowe niemieckie w Gdańsku zażądały od „Warty“ usunięcia tego robotnika z pracy. Dlaczego? Dlatego, że firma „Warta“, dając zajęcie u siebie Polakowi, „powiększa bezrobocie wśród robotników — Niemców“. Na nie się nie zdały wszelkie tłumaczenia i perswazje. Gdy dyrekcja firmy nie chciała zadość uczynić temu oburzającemu i niesprawiedliwemu żądaniu niemieckich związków zawodowych, te ostatnie zastosowały poprostu brutalny terror w stosunku do odpornej firmy. Wywoławszy strajk wśród jej pracowników, zmusiły wreszcie dyrekcję firmy do wypowiedzenia pracy polskiemu robotnikowi. Z całą bezwzględnością i z iscie niemiecką brutalnością został on wyrzucony przez swych gdańskich towarzyszy na bruk, rodzinę zaś jego skazano na nędzę i poniewierkę.

Pamiętają też wszyscy w Polsce, że kiedy w roku 1920 młodzież polska, a wraz z nią i polski robotnik, krwawiła się w walce na śmierć i życie ze wschodnim najeźdźcą, który docierał już do bram stolicy, to w takim decydującym momencie ci sami gdańscy robotnicy odmówili wyładowania w porcie gdańskim amunicji, której brak było żołnierzowi, walczącemu w polu, a którą nadsyłały do Polski rządy sprzymierzonych mocarstw.

I dzisiaj przy akompaniamencie dzikich ataków na polskich pracowników w Gdańsku za to tylko, że ci śmiają upominać się o swe prawo do życia i do pracy — mają „odwagę“ przywoływać niemieckich robotników w Gdańsku, ponoszących w pierwszym rzędzie moralną odpowiedzialność za gwałty, popełniane codzień na polskich robotnikach, zwracając się właśnie do polskich robotników o poparcie w ich akcji przeciw niemieckim pracodawcom! Czy po to, aby, w akcji tej zwycięższy, tem mocniej i tem bezwzględniej mogli zabrać się do polskich kolegów, szukających w Gdańsku pracy?

Ich chytre zabiegi nie będą miały z pewnością powodzenia. Zbyt wielkie jest poczucie własnej godności w polskim robotniku, zbyt wielki jego patriotyzm, by miał on stawać w obronie swych wczorajszych i dzisiejszych — niestety — prześladowców, a na szkodę interesów własnego kraju.

Niemieckim mąciocielom, usiłującym w imię ciemnych zresztą interesów rzucić piasek w tryby sprawnie funkcjonującej maszyny portu polskiego w Gdyni — odpowie zgodnie całe społeczeństwo — „WARA!“ H. T.

Regulacje podatkowe zamiast amnestji

Donoszą z Łodzi, że w dniach najbliższych udaje się do premiera Prystora i ministra skarbu prof. Zawadzkiego, specjalna delegacja kurpięctwa łódzkiego celem przedstawienia projektu zlikwidowania zaległości podatkowych.

Projekt ten wysuwa, zamiast omawianej w sferach gospodarczych amnestji podatkowej, regulacje podatkowe, tak, jak to ma miejsce między wierzycielem a dłużnikiem. Układy regulacyjne miałyby prawo zawierać poszczególne izby lub urzędy skarbowe z płatnikami w danym okręgu. Zamiast umarzania zaległości i powszechnej amnestji, która zmniejsza-

łaby ewentualne wpływy skarbowe i stanowiłaby premję dla opieszalych płatników, zawierane byłyby indywidualne układy z płatnikami. Po zrealizowaniu tych układów i po wpłaconiu kwot pieniężnych, wynikających z tych układów, następowaloby umarzanie pozostałych należności.

Projekt ten przewiduje, iż takie załatwienie sprawy zaległości nie przyniesie skarbowi wielkich strat, a dla życia gospodarczego może stanowić pomyślne rozwiązanie tej palącej sprawy.

Przedłużenie terminu zdawania egzaminów uproszczonych nauczycielskich

Donosiliśmy niedawno, że ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zdecydowało odroczyć termin zdawania przez nauczycieli szkół średnich uproszczonych egzaminów kwalifikacyjnych na dwa lata. — Obecnie dowiadujemy się szczegółów projektowanej noweli do ustawy o kwalifikacjach zawodowych do nauczania w szkołach średnich z dnia 26 września 1932 roku.

Nowela przewiduje, że okres zdawania egzaminów uproszczonych dla tych wszystkich nauczycieli, którzy nie mogli ich zdać z różnych powodów, a którzy z pożytkiem jeszcze mogą pracować w szkolnictwie — przedłużony zostaje do końca roku szkolnego 1932-33.

Zdaniem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego przedłużenie tego okresu było konieczne, gdyż obliczenia wykazały, że przy rygorystycznym stosowaniu po-

stanowień ustawy z dnia 26 września 1922 r. trzeba było już w roku bieżącym usunąć ponad 1000 nauczycieli szkół średnich bez możliwości zastąpienia ich odpowiednią liczbą nauczycieli wykwalifikowanych. — Ponad 1000 bowiem nauczycieli nie zdażyło złożyć wymaganych egzaminów kwalifikacyjnych do końca czerwca r.

Niektóre szkoły średnie, zwłaszcza w centralnych i wschodnich okręgach państwa byłyby pozbawione większości nauczycielstwa.

Nowela, przewidująca przedłużenie terminu składania egzaminów kwalifikacyjnych, — jest już przez ministerstwo oświaty opracowana i będzie w najbliższym czasie przedłożona parlamentowi. Wolno przypuszczać, że zarówno sejm, jak i senat, uznając słuszność motywów kierujących ministerstwem oświaty jako wnioskodawcą — ustawę w szybkim tempie uchwali.

Co słyszą w Gnieźnie?

Skończyły się wakacje, a z nimi minął martwy sezon prowincjonalny. Wrzesień sprawdził pewne ożywienie i ruch nie tylko w naszym życiu codziennym, ale i społeczno-publicznym.

Początek miesiąca okrył parafę gnieźnieńską żałobą. Zmarł bowiem 5 września kilkudziesięcioletni jej proboszcz śp. ks. dr. Ignacy Rosentreter w 74-ym roku życia. W obrzędzie pogrzebowym dnia 9 i 10 bm. wzięło udział bardzo liczne duchowieństwo z powiatu i okolic sąsiednich, przedstawiciele władz, szkolnictwa, wojska i tłumy publiczności. Parafia opustoszała. Nowego proboszcza czeka wiele pracy, której nie mógł już podjąć sędziwy śp. dr. Rosentreter mimo wielkiej dozy dobrej woli. Pierwszym zadaniem młodej energii proboszcza będzie zapewne odmalowanie kościoła.

Na czołowe miejsce wysunęła się w mieście **SPRAWA BEZROBOCIA**. Po uprzednim przemyśleniu i przygotowaniu akcji zwołał p. starosta Weiss dnia 22 bm. zebranie przedstawicieli władz urzędów, wojska, szkolnictwa, rolnictwa, kupiectwa, rzemiosła i robotników oraz organizacji społecznych. W zebraniu brało udział przeszło 70 osób. Po szczegółowym przedstawieniu i wyczerpującym omówieniu całej akcji przez p. starostę powiatowego, wybrano Powiatowy Komitet niesienia pomocy bezrobotnym w mieście i powiecie z myślą i o innych powiatach w województwie. Na czele prezydium stanął p. starosta Weiss. Przewodniczącym sekcji dochodowej wybrano ks. prof. Wierzchowskiego, zaś sekcji rozdzielczej p. Wiśnińskiego, dyr. Kasy Chorych. — Postanowiono dalek utworzyć w powiecie 12 komitetów parafjalnych z ks. proboszczami na czele. Rozpoczęcie pracy w prezydium i sekcjach podjęto natychmiast, a z dniem 1 października już mają otrzymywać bezrobotni swoje przydziały wzmian za co będą wykonywać prace na rzecz użyteczności publicznej.

Także działalność **POWIATOWEJ RADY BBWR** ożywiła się. Dnia 16 bm. przybył na zebranie członków i sympatyków BBWR ks. senator Szulc, który w sali Hotelu Centralnego do zgórą 200 zebranych wygłosił bardzo rzeczowe przemówienie, naświetlając prace w sejmie i senacie, dbałość i pieczę czynników rządzących o Pomorze, poczynania w pracy twórczej dla dobra państwa i narodu posłów i senatorów i innych członków grupujących się około BBWR. Przeszło półtoragodzinne przemówienie wysłuchali zebrani ze skupieniem i otuchą na najbliższą przyszłość. Tegoż dnia odbyło się plenarne **POSIEDZENIE RADY POWIATOWEJ BBWR**, na którym omówiono szereg spraw aktualnych w związku z reorganizacją pracy i działalności BBWR. — Wybrano następnie przedstawicieli zarządów gminnych celem podania ich do zatwierdzenia.

Także praca organizacyjna nad **ZWIĄZKIEM STRZELECKIM** ruszyła z miejsca. W powiecie istnieje 12 placówek ćwiczących.

Ponieważ jednak Zarząd Powiatowy zdekompletowany nie działał, wybrano nowy Zarząd Powiatowy Związku Strzeleckiego, którego przewodnictwem powierzono dyr. gimnazjum p. Janowi Porębskiemu. Nowy Zarząd, oczekując na zatwierdzenie, rozpoczął prace przygotowawcze z miejsca nad zorganizowaniem i uzupełnieniem zarządów poszczególnych placówek w powiecie, a za zadanie wytknął sobie utworzenie w czasie najbliższym Powiatowego Koła Przyjaciół Strzelca, któreby podjęło na siebie dalszą troskę o stronę materialną Związku.

Jak się dowiadujemy, także **Zarząd Polskiego Białego Krzyża** rozpoczął w całej pełni pracę powakacyjną. Odbyły się już dwa zebrania Zarządu Koła pod przewodnictwem dyr. J. Porębskiego. Omówiono i ustalono program „Tygodnia PBK”, który będzie urządzony od 3 do 10 października br. Postanowiono prowadzić dwa oddziały dla analfabetów i jeden kurs dla podoficerów tutejszego garnizonu II/65 pp. Czy Zarząd PBK poda tak trudnemu zadaniu, zależeć będzie od

ofiarności społeczeństwa, w szczególności od powodzenia i owoców akcji „Tygodnia” PBK.

Jak na najmniejsze miasto powiatowe na Pomorzu, no i zdaje się, najmniejszy powiat, to chyba dobrych chęci jest немало, byle okazała się w równej mierze dobra oświata społeczeństwa w spełnianiu obowiązków ofiarności i pracy społecznej, humanitarnej i oświatowej. A że słyszy się często, że powiat gnieźnieński należy do bogatszych, jest nadzieja, że spełni swoje zadanie należycie i zda do brzołęganin z akcji społeczno-humanitarnej, w pierwszym rzędzie wysunie na czoło ofiarność na rzecz bezrobotnych, a za tem pójdzie oświata i przygotowanie do obrony państwa młodzieży grupującej się około Strzelca i pracującej w PW i WF. A także LOPP nie może pozostać w tyle. Zarząd Powiatowy odbył już również pierwsze posiedzenie powakacyjne, poprzedzone wystawą LOPP, rozpoczął pracę w kierunku uświadamiania, pouczenia i przygotowania społeczeństwa do spełnienia zadań wynikających z programu Ligi O. P. P.

Delegacja ziemian kaszubskich u p. Wojewody

Dnia 25 bm. p. Wojewoda Pomorski przyjął delegację ziemian z powiatów kaszubskich w osobach pp. *prezesa Kukowskiego z Kolibek, Roszczyńskiego z Łęcz, Burego z Sychowa, Prissa z Robakowa, Andrzejewskiego z Pierwoszyn, oraz p. Jana Ślaskiego i p. dyr. Masłowskiego*. Delegację powyższą wybrało Okręgowe Zebranie Pomorskiego Związku Ziemian w Gdyni, aby przedłożyć memorjał p. Wojewodzie o katastrofalnym i wprost bez wyjścia położeniu ziemian powiatów kaszubskich z powodu wymoknięcia zboża zimą oraz z powodu bezustannych deszczy podczas żniw.

Delegacja po przedstawieniu Panu Wojewodzie katastrofalnego położenia rolników w powiatach kaszubskich domagała się bezwzględnej pomocy dla dotkniętych katastrofą rolników w formie delacji co do zobowiązań wobec banków państwowych Kas Komunalnych, Spółdzielni kredytowych, Kas Chorych i Ubezpieczalni oraz Skarbu Państwa i dostawy zboża siewnego.

Ponieważ klęska dotknęła nie tylko warsztaty małych rolników ale i większej własności, zagrożony jest los wielkiej rzeszy robotników rolnych, którym pracodawcy nie będą w sta-

nie wydawać deputatu i poborów o ile nie otrzymają zwłoki w płaceniu zobowiązań.

Pan Wojewoda po przeprowadzonej dyskusji przyobieczał że będzie się starał u władz centralnych wyjednać wszelkie możliwe ulgi celem przyjęcia z pomocą rolnikom ziemi kaszubskiej po indywidualnym zbadaniu położenia poszczególnych rolników.

Kościierzyna

Pożary w powiecie. Dnia 17 bm. o godz. 12 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Lemańczyka Władysława w Trzebuniu. Ogień zniszczył dom mieszkalny, wyrządzając szkodę na sumę około 4 tys. zł. Ogień powstał od iskier wydobywających się z wadliwego komina.

Dnia 20 bm. o godz. 16 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Sroki Aleksandra w Garzynie. Ogień zniszczył stodołę i chlew. — Płomienie przeniosły się następnie na sąsiednie zabudowania rolników Lemańczyka Józefa i Bielawskiego Edmunda, którym spaliły się również stodoły i chlewy. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 zł. Ogień wznicił 4 letni syn rolnika Sroki, który pozostawiony bez opieki i bawiąc się zapalkami w stodole, spowodował pożar.

Sępólno

Ruch organizacyjny w B. B. W. R. W dniu 20 bm. odbyło się zebranie urzędników pocztowych rejonu Sępólno. Na zebraniu tem postanowiono jednogłośnie utworzyć kolo środowiskowe BBWR. W skład prezydium wchodzi pp. Kamrowski Feliks — prezes, Jankowski Wacław — wiceprezes, Burezyk Henryk — sekretarz, Prychta Jan — skarbnik.

Bractwo Strzeleckie w Więcborku urządziło w niedzielę dnia 20 bm. strzelanie premijowe z okazji zakończenia strzelania tegorocznego. Wynik strzelania był dobry i strzelano do ciemnego wieczoru. Premje otrzymali: I. Brat Miodzik kom. 55 pierś. w 1 serji, II. Brat Mrozek 51 pierś. w 1 serji, III. Brat Lindecki 53 pierś. w 2 serji, IV. Brat Urbanek 51 pierś. w 2 serji. Bawiono się przy dobrym humorze i dźwiękach orkiestry p. Hermanna z Sępólna.

— *Strajk robotników sezonowych*. Dnia 25 bm. o godz. 11 wybuchł na tle ekonomicznym strajk robotników sezonowych w majątku Karbowo (pow. sępoleński). Robotnicy nie godzą się na prace taryfową, wyznaczoną przez komisję pracodawców, ze swej strony jednak nie wysunęli żadnych konkretnych postulatów. Kierownictwo strajku objęli robotnicy: Kowalik Jakób, Lipaski Maksymilian, Olbrecht Jan i żona jego Franciszka będąc jednocześnie przewodnikami strajku.

Strajkuje 20 robotników zatrudnionych przy kopaniu kartofli. Wymienieni nie należą do żadnego związku zawodowego. Miejscowi robotnicy odnoszą się do strajku nieprzychylnie. Pracodawca strajkujących oświadczył, iż ponad ustaloną taryfę płacić nie będzie a o ile pracy nie podejmą zwolni ich. Strajkujący zachowują się narazie spokojnie.

Programy radiowe

Poniedziałek, 28 września 1931 r.

Warszawa: 11.40 Przegląd Prasy Krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Muzyka z płyt; 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Meteor; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 „O bieganach na przelaz” — wygl. p. Janusz Kusociński; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 16.00 Muzyka z płyt; 16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrog. dla żeglugi i rybaków; 16.50 Pogad. literacka w jęz. franc. lektor p. Lucien Roquigny; 17.15 Muzyka z płyt; 17.35 Odczyt ze Lwowa; 19.00 Rozmaitości; 19.20 Muzyka z płyt; 19.40 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski; 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Meteor; 20.00 Prasowy Dz. Prasowy; 20.10 Komunikat sportowy I.; 20.15 Pogad. radiotechniczna; 20.30 Opera „Tosca” Puccini’ego z płyt gramof.; 22.15 Dod. do Pres. Dziennika; 22.20 Feljton p. t. „Od lawandy do perfum Guerlain’a” — wygl. p. Jadwiga Pajon de Moncets; 22.35 Komunikat sportowo-lotniczy; 2.40 Komunikaty: Meteor. i polijny; 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 29 września 1931 r. o godz. 11-tej przed poł. sicytować będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą: 1 samochód. Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

GRUZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 29 września br. o godzinie 10-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Radzynie pow Grudziądz: większą ilość zboża w słomie, pianino, 12 krów 4 raby i 30 warchlaków. Zbiórka reflektantów przed hotelem. 1236 Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 29 września 1931 r. o godz. 9-tej sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Lisich Kątach u p. Bendta: 5 móg żyta; o godz. 1-tej w Duszcynie: wórkę, kanapa z lustrem, stół, 4 krzesła, bufet, kanapa i 2 fotele, 4 świnię a 1,50 ctr., kompl. mebli koszykowych i to: 2 stoły, 4 fotele, kanapka, kwiatnik, gobelin na ścianę, chodnik i 2 p. firan, zbiórka licytantów przez szkołę; o godz. 12-tej w Zarosiu u p. Wauka: 2 morgi żyta; o godz. 14-tej w Leśnie u p. Kanińskiego pół morga pszenicy i 3 morgi żyta. 1237 Kowalski komornik sądowy w Grudziądzu.

UCHWAŁA. Na wniosek firmy: „Franciszek Ruściński” dawniej P. Dumont w Grudziądzu dłużniczki wszczęto postępowanie o odroczenie wyplat dłużnicze. Celem rozpatrzenia wniosku dłużniczki z dnia 7 września 1931 r. wyznacza się termin na dzień 7 października godzina 10-ta przed połudn. Wierzyciele dłużniczki mogą przybyć na rozprawę dla udzielenia wyjaśnień sądowni. 1238 Grudziądz, dnia 24 września 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 września 1931 r. o godz. 10-tej przed poł. sicytować będą przy ul. Chelmińskiej 10 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą a to: 2 aparaty do odciągania piwa, 300 butelek patentowych, odciągacz do wody sodowej, maszynę do plótania butelek z motorem i wiele innych przedmiotów; o godz. 12-tej przed poł. u spedytora Sadeckiego: 1 pianino, urządzenie jadalni, leżankę z nakryciem, kanapę, stół i 3 fotele. Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

Kantor Wymiany

Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Gdyni

znajdujący się w lokalu f. Budrewicz & Wirpsza przy przejeździe kolejowym w Porcie — zostaje z dn. 27. IX. br.

przeniesiony

na ul. Dorsową do domu p. Wiśniewskiego vis a vis starego Dębu.

Czynny od godziny 9-tej do 20-tej prócz niedziel i świąt. Kantor Wymiany na Dworcu Kolejowym czynny jest z dniem 1. X. br. od godz. 9-tej do 20-tej nie wyłączając niedziel i świąt.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Gdyni.

OGŁOSZENIE. W rejestrze handlowym B Sądu Grodzkiego w Gdyni pod nr. 103 przy firmie Przedsiębiorstwo Budowlane W. Wujewski i Ł. Kaźmierczak Spółka z ograniczoną poręką w Gdyni dopisano 25 sierpnia 1931 r., że uchwała z 4 sierpnia 1931 r. mianowano likwidatorem w miejsce dotychczasowych likwidatorów Franciszka Wujewskiego i Łukasza Kaźmierczaka Gustawa Laubego z Gdyni, który z likwidatorem Józefem Kitowskim ma prawo łącznego zastępowania firmy. Gdynia, dnia 25 sierpnia 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 września 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będą w Pedzewie pow. Toruń u Józefa Jankowskiego za gotówkę: szafę do bielizny, szafę kuchenną, stół, krzesła, i inne drobne sprzęty domowe; o godz. 13 w pol. u rolnika Jana Mądraszewskiego: 50 ctr. żyta, krowę, 2 jałowiczki cielne; o godz. 13,30 w pol. u rolnika Jana Zięby: centryfugę i krowę. Linde, komornik sądowy.

WELNA

nici pończochy skarperki wszelkie towary krótkie tylko odsprzedawcom.

HURTOWNIA Towarów Krótkich

W. KORSAK

TORUN ul. Mostowa nr. 9. (577)

Urządzenie składowe

nadające się do wszelkiego przedsiębiorstwa, wielki bufet z stoły, wielka szafa za szkłem i lustrem, tanio na sprzedaż. Gdańsk, Nadpromenada Sontag 1.

Pracownia kuśnierska

przyjmuje wszelkie przeróbki

podług najnowszych modeli po cenach konkurencyjnych Sztajer Gdańsk, Vorst. Graben 44a. pt. Gd 568

Krawiec kuśnierz

wykonuje nowe i reperacje futrzane oraz czyszczenie i odparzanie płaszczy pluszowych wytlaczanie deseni, dekatyzowanie tanio. Kopec Sukiennicza 22. 1076

HALO! Samochody

pryw. i taksówki tanio do wynajęcia. Władysław Gardzielewski Grudziądz, Książęca 3. Tel. 433.

Pokój

umeblowany z balkonem, słoneczny, solidnemu panu od zaraz do wynajęcia. Toruń, Bankowa z II piętro.

Tylko dla odsprzedawców i detalistów!

Polecam ser tylżycki tusty, szwajcarski jako i wszystkie rodzaje serów kremowych i miękkich. **Georg Salomon, Gdańsk** Reitbahn 1 [Contor „Rote Radler”] Tel. 28888. 570

NAJTANIEJ

i najlepiej kupuje się wina i wszelkie spirytualje w

Winiarni

„Hungaria” wł. T. Chmurzyński Toruń, Prosta 15/17 tel. 125

Telegramy

z ostatniej chwili

Na polach bitwy płowickiej

w wiekopomną rocznicę rozgromienia krzyżactwa

Włocławek, 28. 9. (PAT). W sobotę, jako w wigilję rocznicy bitwy pod Płowcami we Włocławku i w miasteczkach kujawskich odbyły się w godzinach przedwieczornych uroczyste capstrzyki i palenie symbolicznych ognisk. W niedzielę dnia 27 września UROCZYŚCIE 600-LECIA BITWY POD PŁOWCAMI rozpoczęła się w Radziejowie Kujawskim. Na rynku zgromadziły się wojsko, organizacje P. W. oraz korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Przed starożytnym pamiątkowym kościołem, ufundowanym przez Władysława Łokietka po bitwie pod Płowcami, a obecnie odnowionym zgromadzili się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą warszawskim Twardo i dowódcą O. K. VIII generałem Paślowskim na czele oczekując przybycia ministra komunikacji Kühna, reprezentującego p. Prezydenta Rzplitej oraz p. ministra poczty i telegr. Boernera, reprezentującego rząd Rzeczypospolitej.

Z chwilą przybycia ich o godz. 10 oficer 59 p. p. złożył raport, a orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem p. minister Kühn przyjął defiladę oddziałów wojskowych. Następnie wszyscy dostojnicy udali się do kościoła, którego poświęcenia dokonał ks. biskup Radoński. Po nabożeństwie odpiewano Te Deum i „Boże coś Polskę“.

Na rynku przed pomnikiem Kościuszki wobec zgromadzonych dostojników i tłumów publiczności wygłosił przemówienie burmistrz Inowrocławia Jankowski oraz ornistrę Nieszawy Taszkiewicz, poczem zgromadzeni odśpiewali „Rotę“.

Właściwe uroczystości, związane z rocznicą bitwy pod Płowcami rozpoczęły się o godz. 13,30 na polach płowickich. Wokół pomnika-kopca zgromadziło się kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Przybył tu również p. marszałek Senatu Raczkiwicz. U stóp kopca ustawiły się w szpaler delegacje ze sztandarami. Pierwszy przemówił ks. biskup Radoński, a następnie starosta włocławski Wasiak. Z kolei zabrał głos p. minister poczty i telegr. Boerner, poczem prezydent miasta Włocławka Pachnowski odczytał akt erekcyjny pomnika-kopca.

Po odczytaniu aktu erekcyjnego wygłoszono kilka przemówień. M. in. przemawiali pułk. Kiliński, dyrektor instytutu wychowania fizycznego prof. Franciszek Ilesic z

Zagrzebia, który złożył pozdrowienie z nad Adriatyku dla polskiego Bałtyku. Przemówienie to powitane było gorącymi oklaskami.

Dalszy przebieg uroczystości nastąpił we Włocławku, gdzie o godz. 16 na wielkim placu generała Dąbrowskiego zgromadziły się wielkie tłumy publiczności, wojsko, organizacje, stowarzyszenia P. W. i W. F. itp.

Tu przemówienie wygłosił prezydent miasta, a następnie p. generał Paślowski jako przedstawiciel p. Marszałka Piłsudskiego wezwał wojsko do sprezentowania broni na cześć Kujaw, które wydały tak wiel-

kiego męża, jakim był król Władysław Łokietek. Po manifestacjach oddziały wojskowe i P. W. oraz organizacje społeczne przy dźwiękach orkiestry przemarszerowały przez miasto. Defiladę przyjął p. generał Paślowski w otoczeniu przedstawicieli władz.

O godz. 18 w sali muzeum Ziemi Kujawskiej nastąpiło otwarcie wystawy historyczno-wojskowej, która zgromadziła 500 pięknych eksponatów z różnych epok naszych dziejów. W zakończeniu uroczystości odbyło się przedstawienie „Bitwy pod Płowcami“ w sali kina „Światowid“. Wystawę historyczno-wojskową otwarł wstępem

Odsłonięcie pomnika Kochanowskiego w Lublinie

Lublin, 28. 9. (PAT). Wczoraj odbyło się w Lublinie uroczyste odsłonięcie pomnika Jana Kochanowskiego na Starym Ryнку przed gmachem trybunału, gdzie poeta zakończył życie. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał przybyły specjalnie do Lublina p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz. Po przemówieniu p. ministra i odsłonięciu pomnika, aktu poświęcenia pomnika dokonał ks. biskup Fulman, poczem odbyło się uroczyste przekazanie pomnika przez komitet budowy miasta Lublinowi. U stóp pomnika złożono bardzo liczne wieńce.

przemówieniem p. marszałek Senatu Raczkiwicz, poczem pułk. Aile wygłosił odczyt o „Bitwie pod Płowcami“.

Na tropach zbrodni truskawickiej

Aresztowanie domniemanych sprawców mordu na osobie śp. Tadeusza Hołównki

Komunikat agencji urzędowej donosi, że wobec schwytanych w wyniku akcji pościgowej za mordercami ś. p. Tadeusza Hołównki członków Ukraińskiej Organizacji Narodowej, Eljasza Buturyna i Leona Kryski, władze sądowe postanowiły zastosować areszt. Obaj zatrzymani znajdują się obecnie w areszcie śledczym, co oznacza, że władze sądowe, którym sprawa obu zatrzymanych przekazana została przez władze policyjne uznały widocznie, iż dane przeciw aresztowanym są tak poważne,

że koniecznym się stało zastosowanie do nich bezwzględnie aresztu śledczego. Sytuacja ta wskazuje, że WYNIKI POSZUKIWAŃ SPRAWCÓW OHYDNEGO MORDERSTWA SĄ POZYTYWNE.

Ukraińska Organizacja Narodowa, której członkami są obaj aresztowani, jest — jak wiadomo — organizacją polityczną, której odpowiednikiem bojowym jest Ukraińska Wojskowa Organizacja.

O osobach aresztowanych zdołaliśmy ze-

brać garść informacji. Eljasz Buturyn liczy lat 22, jest absolwentem gimnazjum, urodzony w Perudzie powiatu jaworowskiego, wyznania grecko-katolickiego. Przed rokiem był Buturyn skazany przez okręgowy sąd wojskowy w Poznaniu na karę 18 miesięcy więzienia za dezercję, jednak kary tej nie odcierpiał, ponieważ w czasie przewożenia go z Poznania do Gródka Jagiellońskiego, gdzie miał być przesłuchiwany w sprawie z oskarżenia o sabotaż, zdołał zbiec eskortie z pociągu i od tego czasu był poszukiwany listami gończymi.

Drugi z aresztowanych jest nieco starszy od Buturyna, liczy lat 25, pochodzi z Urnietycz w powiecie drohobyckim i był ostatnio słuchaczem politechniki w Gdańsku.

Jak się dowiadujemy, poza aresztowanymi w sprawie o zamordowanie ś. p. Tadeusza Hołównki, aresztowano jeszcze szereg osób w związku z napadem na pocztę w Truskawcu.

Tenisowe mistrzostwa armji w Toruniu

Rozegrane w Toruniu w dniach 24, 25, 26 i 27 bm. tenisowe mistrzostwa armji odbyły się tylko w konkurencji armji czynnej. Nie odbyły się zapowiedziane mistrzostwa oficerów rezerwy. Mistrzem na r. 1931 został por. Przybylski z Poznania porażony szósty, bijąc już w półfinale zeszłorocznego mistrza kpt. Krala.

Wyniki szczegółowe były następujące: gra pojedyncza panów. Ćwierćfinały: kpt. Kral — por. Konopacki 6:3, 8:6, por. Przybylski — mjr. Wronecki 6:3, 6:2, mjr. Daniec — por. Bruśnicki 4:6, 6:3, 6:4, ppłk. Zongolowicz — por. Suchorzewski 6:3, 4:6, 6:1. Półfinały: por. Przybylski — kpt. Kral 6:1, 6:2 nadspo-

dziewanie łatwa wygrana Przybylskiego; ppłk. Zongolowicz — mjr. Daniec 6:2, 6:2.

Finał por. Przybylski — ppłk. Zongolowicz 6:1, 6:1, 6:2, Przybylski pokonał bez wysiłku swego partnera dublowego.

Gra podwójna: półfinały Przybylski, Zongolowicz — kpt. Dobrowolski por. Suchorzewski 6:2, 6:1, Kral por. Burzyński — Konopacki Daniec 7:5, 6:2. Finał Przybylski, Zongolowicz — Kral, Burzyński 7:5, 6:4, 6:4.

Ogólny bilans mistrzostw wykazuje supremację Poznania, który zdobył oba tytuły. — Przeprowadzenie zawodów utrudniała niesprzyjająca pogoda, która odstraszyła publiczność od licznych udziału w zawodach.

Rząd w trosce o ludność rolniczą Kaszub

Pomoc dla rolnictwa powiatów dotkniętych klęską nieurodzajów

Przed tygodniem Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej zapoznawszy się z trudnym położeniem rolnictwa na Kaszubach, spowodowanym klęską nieurodzajów, uchwalił zwrócić się do Rządu o pomoc siewną dla powiatów kaszubskich. Na skutek tej uchwały udali się do Warszawy: prezes Pomorskiej Izby Rolniczej p. Dr. Esden Tempiski, prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego p. Donimirski i prezes rady kaszubskiej P. T. R. p. Żyłcz, by przedstawić — za poparciem p. Wojewody Pomorskiego, — p. Ministrowi Rolnictwa memoriał Izby Rolniczej i Towarzystwa Rolniczego przed stawiający położenie rolnictwa na Kaszubach i potrzeby spiesznej interwencji w kierunku dostawy dotkniętym nieurodzajem powiatom żyta do siewu.

Licząc się z ograniczonymi możliwościami pomocy wystąpiono o stawienie do dyspozycji przez Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego 2000 q żyta ze zbiorów te-

gorocznych, jakości giełdowej po cenie niższej do 50 proc. ceny targowej.

Po pertraktacjach w Ministerstwie Rolnictwa i Państw Zakładach Przemysłowo-Zbożowych Rada Ministrów, na wniosek p. Ministra Rolnictwa uchwiliła w piątek, by P. Z. P. Z. stawiły do dyspozycji p. Wojewody Pomorskiego na rachunek wydziałów powiatowych powiatów morskich, kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego i chojnickiego (w tych dwu ostatnich w częściach dotkniętych klęską) 2000 q żyta loco spichlerze P. Z. P. Z. po cenie 15 zł. za q.

Równocześnie Rada Ministrów uchwiliła zniżyć o 50 proc. taryfę kolejową dla przesyłek tego żyta do stacji położonych w tych powiatach.

Ponieważ jednak cena powyższa przekraczałaby cenę ulgową, którą Zarząd Pomorskiej Izby Rolniczej uznał jako pożądaną dla rolnictwa kaszubskiego, Izba Rol-

nicza w porozumieniu z p. Wojewodą i za zgodą p. Ministra Rolnictwa stawi do dyspozycji wspomnianych wydziałów powiatowych środki, by dla nabywcy rolnika obniżyć cenę zakupu żyta do 10 zł. za q loco stacja załadowania P. Z. P. Z. na Pomorz.

Ulgi te dotyczą wyłącznie żyta do siewu w powiatach dotkniętych klęską nieurodzajów.

Rolnicy wymienionych powiatów kaszubskich o ile dotknięci zostali klęską nieurodzajów, winni kierować zamówienia do wspomnianych Wydziałów Powiatowych.

Ulgi dalsze i innego rodzaju, jak rozłożenie na raty podatków, ulgi w świadczeniach socjalnych, które zostały poruszone w przedłożonym w Warszawie memoriale, zostaną rozpatrzone przez kompetentne czynniki w najbliższym czasie.

Sport

Piłkarskie mecze ligowe

Warszawa, 28. 9. (PAT). Czarni — Warszawianka 2:0 (2:0), Warta — Polonia 2:0 (1:0).

Łódź, 28. 9. (PAT). Ł. K. S. — Garbarnia 1:0 (0:0).

Kraków, 28. 9. (PAT). Pogoń — Cracovia 1:1 (1:1).

Lwów, 28. 9. (PAT). Lechia — Wisła 2:0 (1:0).

Wspaniałe sukcesy hipiczne ekipy polskiej w Tallinie

Tallin, 28. 9. (PAT). W drugim dniu międzynarodowych zawodów hipicznych w Tallinie, ekipa polska odniosła szereg dalszych zwycięstw. W konkursie skoku, złożonego z 8 przeszkód pierwsze miejsce zajął rtm. Królikiewicz na „Milordzie“. Drugim z kolei był major Trenkwal na „Olafie“, trzeci ppor. Reinman (Estonja). W ciężkim konkursie myśliwskim nagrodę naczelnika państwa estońskiego i pierwsze miejsce zdobył rtm. Starnawski na „Doneuse“ w czasie 1 min. 40 sek., mając tylko 10 pkt. karnych, drugie miejsce i nagrodę poselstwa polskiego w Tallinie zdobył por. Reinman 1,56, mając 20 punktów karnych. — Trzecie miejsce zajął major Trenkwal (Polska) na „Magdzi“ 1,57 — 20 pkt. karnych, czwarte i piąte miejsca zajęli rtm. Królikiewicz i Chombol.

Zwycięstwo Polaka nad szubkim ziomkiem Nurmeego

Kraków, 28. 9. (PAT). Odbył się tu bieg na 5000 metrów, w którym startował Kusociński i Virtanen. Wygrał bieg Kusociński 14 min. 57,4 sek., drugi Virtanen 15,3,6.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 50 fen. 10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwie są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgosko 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasz Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stągiewna 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Członkami Pom. Druk. Rotn. S. A. w Toruniu Bydgosko

Abonament miesięczny wynosi

w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,36 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł pod opaską . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł z odbieraniem w administracji wprost gd 2, z ogranicz. 4 gd . . . 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki), Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł